

ECHO PŁOCKIE I ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odosłanie do domu miesięcznie k. 5.
Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.
Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:

W Płocku ulica Warszawska,

W oddziale Łomżyńskim:

Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petiowy lub jego miejsce. Za następny raz kop. 6.
REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.
NEKROLOGIA wiersz kop. 15.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungla (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsoda (Senatorska 32).

Ogłoszenie Banku Państwa.

Z dniem 14 stycznia 1904 r. zaczynają obowiązywać nowe przepisy o kredytach wydawanych przez Bank do miejscowości wewnętrznych Cesarstwa.

Donosząc o tem, plocki oddział banku państwa uważa za stosowne wyjaśnić, że a mocy tych przepisów, osoby, które złożyły w jednej z instytucji banku pewną sumę, mogą rozporządzać sumą powyższą, lub częściowo w ciągu 6-miesięcznego terminu — zarówno w każdej z instytucji banku państwa, jakoteż w każdej z kas państwowych, w tych miastach, gdzie nie ma instytucji bankowych.

ZARZĄD PŁOCKIEJ KASY POSAGOWEJ

(na m. Płock i powiat plocki)

Podaje do wiadomości, że zapisy przyjmują kancelarja (St-Rynek dom Chądzyńskiego) od 10 rano do 8 wiecz. i że należy pospieszyć się z podaniem na członka, gdyż po skompletowaniu grupa III na 3 rb. będzie wkrótce zamknięta.

Wszystkim swoim klientom i znajomym saluta

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Władysław Apfelbaum

Skład mebli, firanek, dywanów oraz wszelkich potrzeb domowego użytku.

W KSIĘGARNI

K. Miecznikowskiego i W. Stępczyńskiego
są do sprzedania

KOSZYCZKI

na choinkę
roboty biednych dzieci
CENY PRZYSTĘPNE!

Kalendarzyk tygodniowy

	Święta Kościoła R. Katolickiego.	Imiona świętych.
Środa 30 grudnia	Eugeniusza	Ludomila
Czwartek 31	Sylwestra	Lassoty
Piątek 1 stycz.	Nowy Rok	Mieczysława
Sobota 2	Makarego	Sirzeja, sława
Niedziela 3	Daniela	Władysława
Poniedziałek 4	Tytusa	Dobromira
Wtorek 5	Teflosora	Wasybora

Wschód słońca o godz. 8 m. 9

Zachód słońca o godz. 3 m. 46

Odmiana kalendarza: poniedziałek 3 stycznia
o godz. 7 m. 22 rano

Wysok. wody na Wiśle d. 22 grudnia	3 stop	3 cal.
pod Płockiem.	4. 23	3. 4
	4. 24	3. 5
	4. 25	3. 6
	4. 26	3. 7
	4. 27	3. 8
	4. 28	3. 9
	4. 29	3. 10
	4. 30	3. 11

Temperat w Płocku: O d. 22 grudnia -1,2 -1,2 -1,5
d. 23 -2,5 -1,8 -2,5
d. 24 -2,9 -2,4 -3,6
d. 25 -8,7 -6,4 -7,7
d. 26 -10,3 -7,8 -8,2
d. 27 -8,7 -6,2 -4,5
d. 28 -5,4 -5,7 -7,5

Teatr. Trupa pod dyrekcją HENRYKA MOROZOWICZA odegra: W czwartek „*Żony potyczkowe*”. Komedia w 3-ach aktach, Varin i Deverge, zlokalizował R. Grellert. W sobotę dnia 2 stycznia 1904 roku BENEFIS NATALII TRUSKOWSKIEJ odegranym zostanie „*Mocarz*”.

Zmiany w służbie i mianowania.

Zatwierdzeni zostali w II okręgu sądowo gminnym pow. lipnowskiego: na ławnika Antoni Kubiński na zastępcę Adolf Mulcon.

Zaliczony do etatu urzędu pow. sierpskiego, b. referent spraw ubezpieczeniowych w tymże powiecie Walenty Otolski uwolniony został zgodnicie z prośbą od służby z prawem emerytury i mundura.

Nauczycielem rysunków i kaligrafji w szkole trzyklasowej miejskiej mianowany został Włodzisław Radziś. Nauczycielką jednoklasowej szkoły w Żurominie mianowana została Eugenia Omejanowicz. Nauczycielem szkoły gminnej w Liszynie został Jakób Renn, a nauczycielką jednoklasowej szkoły w Choczałach Jadwiga Stojanowska.

Nauczycielem matematyki w seminarjum w Wymslinie został mianowany Ignacy Protopopow na miejsce Piotra Siekko, który przeszedł do Białej.

Przeniesieni urzędnicy pocztowo-telegraficzni: z kancelarii Grodzieskiego Kondruski i z gajewskiego Kotak, jeden na miejsce drugiego.

Zaliczono w poczet prywatnych obrońców 1-go okręgu zjazdu sędziów pokoju sekretarza tegoż zjazdu Wacława Juchowickiego.

Zatwierdzeni członkami dozoru kościelnego w Zarębach Jan Godlewski, Józef Grochowski i Julian Skarżyński, przejdącym wójt gminy miejscowej.

Szanownym i życzliwym dla nas współpracownikom piśmi, czytelnikom naszym, całej naszej okolicy składamy w dniu Nowego Roku życzenia wszystkiego najlepszego.

RZUT OKA NA ROK ZESZŁY.

Nie będziemy go zwać ani złym, ani dobrym, ani pomyslnym, ani nieszczęśliwym. Trudno jest wydać jakiś sąd ogólny, jeżeli nawet ograniczymy się do najbliższych nam stosunków życiowych. Na pytanie odnośnie otrzymalibyśmy bardzo różną odpowiedź. Połowa możeby go chwaliła, połowa może ganila—przeklinała. To, co dla jednych mogło wydawać się, czy rzeczywiście było dobrem, dla drugich mogło być złem i odwrotnie, nieszczęście jednych mogło okazać się korzystnym dla drugich.

Pytacie, jak w sumie ogólnej, w wyniku ostatecznym?

Któż to może obliczyć i na razie przyniknąć? Za bliska perspektywa oddziela nas od niego, aby można współczesnym sąd wydawać. Któż zbadał już, w jakim związku pozostawał z latami przeszłymi i jaką nielą swięto się z przyszłości.

Może być niczem w szeregu lat, a może przyszłość odłonił w nim coś takiego, że nazwie go rokiem ważnym w dziejach ludzkich.

Nie będziemy się nad tem zastanawiali i nie będziemy robili przysięgi tego roku

z punktu stosunków ogólnych, światowych, naszym zadaniem będzie ująć go w krótkim wspomnieniu, z uwzględnieniem najbliższych nam stosunków.

Rok zeszły nie zapisał się w pamięci żadną większą katastrofą, żadnym wielkim nieszczęściem, któreby objęło kraj cały. Prawda, były powódzie, które zniszczyły sporo pracy, dużo dobytku ludzkiego, ale powódzie ograniczyły się do niektórych tylko okolic, którym następnie miłosierdzie społeczne wiele w tym nieszczęściu pomogło. Klęskę powodzi w niektórych okolicach można jednak nazwać klęską społeczną, bo zubożyło kraj o miliony.

Pod względem atmosferycznym rok należał do ciepłych, deszczowych. — Bardzo częste burze nawiedzały niektóre okolice, sproszadając za sobą grad, które jednak większych szkód nie wyrządziły.

Pod względem urodzajów rok zeszły nie był złym, ale dobrym również nazwać go nie można. Mogł być o wiele lepszym, ale właśnie zbyt duża obfitość opadów była przyczyną zmniejszenia się plonów na polach. Kłosa wyrosły dobrze w słone, ale plon wydały nie wielki. W znacznej części nie dopisyły okopowe—buraki i kartofle. Brak kartofli jest ogólny, a pamiętać należy, iż to jest najważniejszy produkt, którym się żywi biedna ludność, zarówno wiejska, jak miejska. Owoce, jak wiadomo, ogólnie chybły.

To jest charakterystyka ogólna dla kraju w szczegółach, ale były okolice z bardzo dobrą przeciętną urodzajami, (np. lubelskie). Płockie zaliczyć należy do stanu ogólnego dla kraju.

Wychództwo ludu na zarobki postępuje w dalszym ciągu siłą rozwoju naturalnego. Okolice pograniczne w Płockiem, w braku robotnika miejscowego poszukują się ludem z okolic innych krajów np. z siedleckiego, lubelskiego, gdzie płaca zarobkowa jest mniejsza, niż nad granicą. Występuje więc wędrowna ludność, poszukująca lepszego zarobku. Zdaje się, że wychództwo do Ameryki zmniejsza się w roku przyszłym wobec pewnego zastój w przemyśle amerykańskim, przyczyną znaczna część wychodźców straciła zarobek. Wędrowni do Prus na roboty letnie nie są tak gromadnie, jak poprzednio, bo na miejscu zarobkowanie się podniosło.

Przemysł nie rozwinął się dotychczas, ale i upadku nie znał. Większe ośrodki przemysłowe nie przechodziły żadnego krachu, owszem działały dobrze. Można zaznaczyć, że rozwija się stale w kraju przemysł mleczarski. Dążenie do podniesienia przemysłu swojskiego jest stale, aby uwolnić się o ile możliwości od przemysłu zagranicznego.

Do objawów życia społecznego w szerszym znaczeniu zapisać należy stale dążenie do zrzeszania się, zogniskowania życia w rozmaitych kierunkach: samopomocy finansowej, dobroczynności, ubezpieczenia wzajemnego, stosunków towarzyskich, sportu i t. d. Powstają wciąż nowe towarzystwa, które nie pozostają bez korzyści dla stosunków społecznych. Poczucie zrzeszenia się dla wzajemnej samopomocy przeniknęło już wszystkie stany i warstwy. Rok rocznie bilans wykazuje w tym względzie plus.

Przenika coraz więcej, jeszcze nie masę, ale bądź co bądź przydatniej oświecone przeciętne warstwy, poczucie higieniczne. Na prowincji zawiązały się oddziały Warszawskiego T-stwa Hygienicznego, których

działalność nie pozostanie bez korzyści dla ogółu, chociażby przez samo dowiadrywanie się o potrzebach higienicznych ogólnych i miejscowych. „Narady higieniczne,” jakie odbyły się w r. b. w kwietniu były poważnym bodźcem. Ogół często podejmuje tematy higieniczne.

Życie umysłowe kraju nie zaznaczyło się wypadkiem nadzwyczajnym, któryby zwrócił uwagę ogółu. Nauka nasza, jak wiadomo kuleje, więc z laboratorium krajowej myśli nie wyszło nic, co by było wielkopomnem, a choćby tylko domosłem. Skargi na zaniedbanie nauki prawdziwej, bardzo często słyszeć się dają, ale skargi nie mogą wywołać uczonych, nie zapala do nauki młodzieży, do której zwracane są nawoływania. Mamy garstkę weteranów ludzi prawdziwie uczonych i ci noszą wysoko szlendar nauki, ale młodych sił nie widac. Młodzież nie widzi praktycznego dla siebie celu w nauce.

Dużo energii, dużo świadomości wyładowujemy we wszystkich dziedzinach literatury i sztuki. W literaturze nie zabłysło nowe imię, któreby przykuło do siebie uwagę, ale literatura kwitnie, zwłaszcza poezja. Twórcę Wyspiańskiego, który w tym roku wydał „Bolesława Smoleńskiego,” „Wyzwolenie”, przykuła uwagę społeczną.

Starzy pisarze usuwają się już z pola — chociaż zaznaczyć należy, że Świętochowski pisze jeszcze fejetony, w których porusza ciekawe zagadnienia, że Sienkiewicz wykonał powieść, którą ma wydać w r. p. („Na polu chwały”), że Prus, któremu zdrowie najwięcej nie dopisuje, napisał wesołą nowelkę. Starych jednak trzeba uważać za takich, którzy zmęczeni, pragną już odpocząć w ciszy. Z młodszych Żeromski, (powieść „Popioły”) — Reymont („Chłopi”) czytani byli chętnie. Wśród najmłodszych jest kilka sił wysoce uzdolnionych, jak poeci Żuławski, Staff, Mieński, satyryk Nowaczyński, krytyk i dramaturg Brzozowski. W roku bieżącym młodzi stoczyli walną kampanię ze starcami o prąd „nowej sztuki.” Walka ta zaznaczyła się silnymi epizodami, które czytelnicy mają pewnie w pamięci.

W sztuce dramatycznej, poza Wyspiańskim, wystawili w tym roku utwory silniejsze: Przybyszewski („Śnieg”), Brzozowski („Mocarz”), młody obiecujący talent Gorczyński („W noc lipcową”) i t. d.

Takie jest krótkie, w wytycznych zaledwie zarysach, przypomnienie o roku zeszłym.

W naszych myślach rok ten nie zaznaczył się czymś nadzwyczajnym, ani pod względem dodatnim, ani ujemnym. „Średniak” był, jak mówimy potocznie. Ale ktoś to wie, może rok ten dla niewidoczny jeszcze dla oka początek dużego dzieła, które dopiero w przyszłości się uwidoczni — może zrodził jakąś myśl, która w przyszłości konkretniej się przedstawi?

Pracowaliśmy, jak mogliśmy wszyscy, a trudno przypuszczać, ażeby ta praca pozostała bez wpływu, bez żadnego wyniku. Żaden rok nie pozostaje biernym w dziejach świata i ludzkości, każdy porostawia coś po sobie. Tylko na razie tego nie widzimy, tak, jak nie widzimy narażenie pracy drobnoustrojów — dopóki nie objawia się w chorobie lub udrożeniu.

Jeszcze o kanalizacji m. Plocka.

(Dokończenie, patrz № 99).

Badanie istniejących w Plocku kanałów podziemnych przeprowadzone przezemnie w połowie września, wykazało, że 1) kanały te założone są w ogóle zbyt płytko, ażeby mogły być użyte do projektowanej sieci kanałów dla odprowadzania wszelkich ścieków z całego miasta; 2) pogłębienie starych kanałów wobec tyloletniego już ich funkcjonowania trzeba uważać za rzecz nie prowadzącą do celu, tembardziej, że będą mogły i w dalszym ciągu, niezależnie od projektowanej się kanalizacji służyć celom, dla których były przeznaczone, a mianowicie do odprowadzania wód atmosferycznych i gruntowych; 3) kanał na ul. Szerokiej, pomiędzy domem modlitwy starozakonnych a ulicą Tumską powinien być rozebrany przy zakładaniu nowych kanałów, jako nieodpowiadający swemu przeznaczeniu, a jako najnowszy z założonych kanałów, będzie prawdopodobnie użytkowany do projektowanej sieci kanalizacyjnej.

Nie od rzeczy będzie, jeżeli na tem miejscu zaznaczę, że w czasie kiedy prowadził badania tych kanałów, a był to czas, gdy deszcz nie padał przez dwa tygodnie, wszystkie kanały bez wyjątku, przy otwieraniu na nich studzien rewizyjnych — przedstawiały się jako istne kloaki. Wydobylały się z nich gazy wprost odurzające, a wszędzie zauważono osady nieruchome — rozkładające się ciała, grubości przynajmniej około stopy. Sztuczne oczyszczenie takich kanałów, urządzonych bez wentylacji i specjalnych urządzeń do przewidywania, trzeba uważać za rzecz niemożliwą. Jestto więc jeden dowód więcej, że istniejące kanały, przeznaczone wyłącznie do odprowadzania wód czystych, nie powinny być pod żadnym pozorem używane do spuszczenia ścieków brudnych.

Najwięcej cuchnącemi wydały mi się studnie przy izbie skarbowej, na ulicy Teatralnej i na rogu tejże ulicy z Gimnazjalną.

Jednocześnie z prowadzeniem badań w Plocku, w celu sporządzenia odpowiedniego projektu kanalizacji, zrobiłem wycieczkę do Dreżna na wystawę porządków miast niemieckich — gdzie były też wystawione i urządzenia kanalizacyjne niektórych miast. Z wycieczki tej naukowo skorzystałem nie wiele, ale przekonałem się, że w Niemczech do kanalizacji miast mniejszych używają dzisiaj wyłącznie rury betonowe i sztejnutowe, a wyroby te — są doprowadzone do takiej doskonałości, o jakiej nam trudno byłoby nawet tymczasowo marzyć.

Inst. B. Zienkiewicz.

(Nb. W artykule w tejże sprawie kanalizacji Plocka, pomieszczonym w № 99-ym mylnie zaznaczono, że projekt kanalizacji przesłany został do kancelarii gubernatora do rozpatrzenia. Nie sam projekt kanalizacji, lecz zarys warunków, na jakich projekt mógłby być sporządzony — został przesłany do władzy w Warszawie).

P Ł O C K .

Restauracja kościoła katedralnego. J. E. ks. Biskup plocki (obecny Arcybiskup-Nominat Mohylewski) powziął starania u władz miarodajnych o udzielenie zapomogi na dokonanie robót w kościele katedralnym.

Odczyty na powędzian. Zapotrzebowanie biletów na te odczyty, które stanowią odbędzie się 8-go stycznia, jest bardzo znaczne, a tymczasem nasz teatr miejski, gdzie odczyty odbywać się będą, mieści zaledwie około 350 osób, licząc w tem już i krzesła dostawione w orkiestrze. Nie wszyscy więc będą się mogli dostać na ów wieczór odczytów.

Obecnie więcej połowa biletów jest już rozsprzedana; pozostała część zostanie w swoim czasie oddana do księgarni p. f. „Miecinikowski i Stepczyński”, gdzie będzie można bilety nabywać. W tejże księgarni winni wykupić swe bilety ci, którzy mają już głośnie samowione, i to wykupić na dzień przed odczytem. Tu zaznaczam jeszcze, że redakcja nie przyjmie żadnych zamówień na bilety. Zapisy na kolację wspólną z prelegentami przyjmuje p. Rudziński, naczelnik biura dyrekcji szosgółowej T. K. Z.

Ze świąt. Mroźne, sucha, pogodna była tegoroczna święta Bożego Narodzenia. Zima, która dotychczas dążyła do nas opieszale, rozpoczęła się nagle na dobre wraz z świątami. Mrozy dosięgnęły do 14° C.

cicho — bez wypadków żadnych. Odbyło się wszystko według tradycji, właściwie tylko u tych, których stać na zachowanie wymaga tradycji. Wielu z pewnością było w święta te chłodno i głodno. Ale i tacy odnajdywali w sobie jakiś pierwiastek poezji, coś co, ich rozkładało, rozczulało. Czy nie wzruszyło cię, obywatelu, gdy wracając, być może z sutoj wieczery wigilijnej, posłyszales głos wychodzący z głębi ponurej, wilgotnej suteryny — głos pieśni „Bóg się rodzi — moc truchlije”. Radował się biedny, że rodzi się Bóg, że truchlije moc, ta moc niewytłumaczona, która życie jego zrobiła tak ciężkim. — Radość jakas ogarniała wszystkich, obejmował wszystkich ten nastrój ciszy, spokoju, jaki zawładnął miastem z nastaniem wieczora wigilijnego.

Dobroczynność, o ile mogła pamiętać o biednych. W ochronie T-wa dobroczynności rozdano dzieciom zabawki, ofiarowane przez dzieci rodziców zamożnych, prócz tego dzieci otrzymały lakocie świąteczne i obiad wigilijny. Obiad wigilijny był i w przytulku dla starców i kalek, a ci bezdomni, którzy nie mogli u siebie przygotować wieczerzy, mogli posilić się w taniej kuchni, gdzie wydawano obiady.

Na Pastercie w kościele katedralnym było pełno, pełno było pobożnych w kościołach i w trzy dni świąt. Nabożeństwo nocne w kościele katedralnym odprawił J. E. Biskup plocki, który również celebrował sumę w pierwszym dniu świąt. Po sumie J. E. ks. Biskup udzielił błogosławieństwa wiernym.

Zabawa dla dzieci. Doroczna zabawa dla dzieci odbędzie się w tym roku 5 stycznia w sali hotelu warszawskiego. Urządzeniem tej zabawy, z której dochód przeznaczą się na rzecz komitetu opieki nad choremi dziećmi, zajęła się pani Aleksandra Zaleska. Opłócz wielkiej choinki, pięknie ozdobionej i oświetlonej zabawa ta zapowiada wiele różnych przyjemności i niespodzianek, które niewątpliwie cieszyć będą dzieci.

Po zabawie dzieci młodszych rozpocznie się po godz. 9 zabawa młodzieży starszej.

Dochód z odczytu wygłoszonego na rzecz ochrony przez p. H. Gallego z Warszawy wyniósł na czysto 180 rb.

Ofiara. Warszawski związek robotczy nadesłał 200 rb. ofiary dla T-stwa dobroczynności. Prócz tego tenże związek nadesłał na ręce p. Tyszkowej 150 rb. z przeznaczeniem na cel dobroczynny do jej uznania. Pani Tyszkowa pismemże te ofiarowała na rzecz komitetu opieki nad choremi dziećmi.

Z Wisły. Na rzecę płynie gęsta, gruba kora, a nawet na miejscach niskich utworzyła się pokrywa lodowa na dużej przestrzeni, wobec czego żegluga na Wisłę została naturalnie przerwana, i to zapewne na czas dłuższy. Chyba odwilż gwałtowna, która oczyszczała rzekę z lodu, pozwoliłaby wznowić żeglugę. Po stronie Radziwa Wisła pokryła się już stałym lodem.

Przeprawa z jednego brzegu rzeki na drugi jest bardzo przykra, gdyż statek już nie przewozi i trzeba przeprawiać się na łodziach a część rzeki przechodzić piechotą.

W poniedziałek rano omal nie zdarzył się smutny wypadek. Student, idąc po lodzie wpadł po szyję w rzekę. Szczęściem został uratowany przez przewoźników.

Wiele osób, które wyjechały na święta statkiem sądziły, że powrócą do miasta drogą rzeczną. Zawiedli się i zmuszeni byli powracać innemi drogami.

Szopki rozpoczęły już swe przedstawienie, tak chętnie widziane przez dzieci. — Pewnym smakiem artystycznym wykonczenia ubiorów i w ogóle całości przedstawień wyróżnia się szopka № 1.

Kolegi meldunków. W swoim czasie donosiliśmy, że p. o. gubernatora warszawskiego generał-lejtnant Fullon wydał postanowienie obowiązujące zaprowadzenia w m. Plock: każdego właściciela domu księgi meldunków osób, zamieszkałych w danym domu. Termin wprowadzenia tego postanowienia w czyn pozostawiono do uznania gubernatora miejscowego.

Obecnie p. o. gubernatora rz. r. st. Papadoglo zalecił, aby postanowienie powyższe obowiązywało właścicieli domów od 28 stycznia 1904 r.

Ślizgawka. Na stawie w ogrodzie kolary przygotowana została ślizgawka, której chętnie używa młodzież obojga płci.

Ślizgawka czynna jest od dnia drugiego świąt Bożego Narodzenia.

Nafta zdrożała w ciągu zeszłego tygod-

nia o 2 kop. na kwarcie w porównaniu z ceną poprzednią. Kwarta nafty kosztuje obecnie w Plocku 10 k. Podrożenie nafty, jako i innych produktów palnych (benzyny itp.) jest wynikiem zimowy wielkich przedsiębiorców naciąganych.

Dostawa mięsa. Jutro, w czwartek odbędzie się licytacja na dostawę mięsa i sadła świątecznego na ogólną sumę rocznie 5160 rb. dla 3-o pułku strzeleckiego. Wadsum wymagalne 450 rb.

Kradzież w kościele. W zeszłym tygodniu nieznanym złodziej skradł w kościele katedralnym puszkę, do której wieru składali ofiary na rzecz ustawienia ołtarza św. Stanisława Kostki. — W puszcze tej przypuszczalnie mogło być kilkanaście rubli.

Ofiary. Zamiast powinszowań i rozsyłania biletów noworocznych złożyli.

Na wpisy dla uczniów. Franciszek i Marja Starewscy 2 rb. Antoni i Zofja Gościńscy 1 rb. Tadeusz Chrostowski 1 rb. Jan i Izabella Ligowsky 5 rb. Antoni i Jadwiga Lubowidzcy 3 rb. Alfred i Marja rejentostwo Cynulscy 10 rb. Jan i Aniela Chmielińscy 2 rb. Władysław i Marja Czechowscy 2 rb. Jan i Leontyna Porczyńscy 2 rb. Adam i Leokadia Hendlowie 1 rb. Bolesław i Wanda Ziębkiewiczowie 2 rb. policmajster Prohorow 1 rb. Adam i Zofja Grabowscy 1 rb. Zofja i Władysław Kinkorowie 1 rb. 50 kop. Józef Rokitnicki 1 rb. 50 kop. Kazimierz i Michalina Gurbscy 2 rb. dr. Bereza z żoną 2 rb. rejent Biedrzycki 2 rb. dr. Wychowicki z żoną z Soczewki 2 rb. rejent Władysław Zochowski z Rypina 5 rb. Henryka Gurbka 1 rb. Wacław Gurbki z Przasnysza 2 rb. Jakub Nejmark z żoną 5 rb. Kazimierz i Józefa Miecznikowsky 1 rb. Józef Kalfinowski 2 rb. Marja i Karol Lobodowscy 3 rb. Jan i Zofja Rudzińscy 2 rb. Józef i Marja Brudnińscy 3 rb. Józefowie Gornicy 3 rb.

Na odprawę kościoła katedralnego. Honorjusz i Olimpia Wolsey 2 rb. K. W. Włoczewscy 3 rb.

Na ochronę przy Tow. dobroczynności. dr. Zaleski z żoną 3 rb. Edmund Siedliski 5 rb.

Na ręce komitetu opieki nad choremi dziećmi. Książd Bornik 3 rb. dr. Maciesza 1 rb. Józef i Janina Zborowscy 3 rb. Stefan i Józefa Balińscy 5 rb. Przybyszewscy 1 rb. Bogumił Przybyszewski 1 rb. Stefan i Halina Rutsey 2 rb.

Dla Tow. dobroczynności. Czesław Tyszka z żoną 5 rb.

Na opał dla biednych. J. Święciński 3 rb.

Na ołtarz św. Stanisława Kostki w kościele katedralnym. Ks. Franciszek Kuligowski 5 rb.

Na przytułek dla starców i kalek. W. Piwnicy 3 rb.

Dla biednych do uznania redakcji od Jaka T. 10 rb.

Zamiast wienca na trumnę ojca s. p. Gustawa Smiechowskiego złożyli na wpisy Grabowscy 5 rb. Telakowscy 5 rb. Tyszkowie 5 rb.

Przypominamy sz. czytelnikom, że trzeba już odnawiać przedpłatę na czas dalszy.

Ł O M Ż A .

Pozegnanie. Nie możemy przecież rozjeść się tak bez pożegnania z naszymi czytelnikami łomżyńskimi. Zżyliśmy się z nimi przez lat sześć, żyliśmy przecież ich życiem, odczuwaliśmy ich potrzeby i pragnienia; jakie wyrażali przy pośrednictwie naszego pisma.

Przyznajemy przeto, że rozstajemy się z nimi z pewnym żalem, ale okoliczności, które wyjaśniliśmy dostatecznie w oddzielnej odezwie, spowodowały nasze postanowienie.

Łomża traci tylko pół-organ, który być może nie dostatecznie odzwierciedlał życie łomżyńskie, a przynajmniej nie tak, jakby to sobie życzył ogół miejscowy. Mysiny zdawali sobie dobrze sprawę z braków, jakie w pewnych razach zauważyć było można.

Ale Łomża tracąc pół-organ, może zyskać organ w całości na miejscu. Może i powinna postarać się o to.

Powinna postarać się o założenie własnego organu.

Czy Łomża jest zdolna jest utrzymać pismo, czy są na miejscu siły dostateczne do poprowadzenia wydawnictwa własnego,

czy znajdzie się dostateczne poparcie dla utrzymania pisma?

Co do owych sił, to, o ile mielsi sposobność poznania się z niemi w „Łomżyńskim” możemy wyrazić przekonanie, że w polczeniu umiałyby poprowadzić dobrze własną gazetkę. W mieście i w okolicy jest kilkanaście jednostek wykształconych i dobieżniom władających, — są więc siły, któreby mogły złożyć się na piękne prace dla własnego organu. Prócz znanych w łomżyńskie takich sił, jak Esteja, zamieszkała w pobliżu Łomży, jest jeszcze nowela Trzaska (pseudonim) jest jeszcze młoda zdolna, poetka i nowelista, bardzo dobrze się zapowiadająca — p. Helena Filochowska. Pod Łomżą mieszka zdolny wogóle człowiek p. St. Wojczyński, który niewątpliwie chętnie zasilaby własny organ. Pod Łomżą mieszka tak wysoce społecznymi, czynni obywatele, jak Lutosławscy, z których dr. Jan Lutosławski chętnie przyjąłby udział w publicystyce. Są i siły, któreby okazałyby się bardzo pożyteczne dla wydawnictwa.

Czy gub. łomżyńska zdolna potrzynąć pismo materialnie samą tylko listą prenumeratorów. Łomżyńskie jest wprawdzie na ogół, ubogie, być może więc des. płatnych prenumeratorów nie utrzymałoby pisma, a ogłoszeń w okolicy mało przyniosłoby i handlowej, spodziewać się nie można.

Ale przyszły organ łomżyński mógłby zagarnąć pod swój wpływ okolicę sąsiednią z Łomżyńskiem — gubernię suwalską i siedlecką i starać się w tych stronach o pozyskanie prenumeratorów, uwzględniając w pismo życie tych okolic. Byłby organ łomżyński mógłby pozyskać te okoliczności niewątpliwie materialny byt jego byłby zupełnie zabezpieczony.

Zachęcamy więc łomżan, aby wszelkimi siłami starali się o założenie własnego organu. W Łomży jest już przecież tradycja pisma miejscowego, a łomżanie uswadamią sobie dobrze, że takie pismo nie jest bez znaczenia dla życia społecznego.

Z życzeniem, aby Łomża pozyskała swój własny samodzielny organ już w 1904 zegnaliśmy się z czytelnikami — łomżanami.

Od komitetu budowy kościoła w Tambowie otrzymaliśmy list z podziękowaniem za nadesłane przez nieznanego ofiarodawcę z Łomży, podpisanego literami X. i K. 15 rb. 49 kop. na budowę kościoła w Tambowie. Jednocześnie przesłany został nam kwit za № 1913 jako dowód, że suma przesłana zaliczoną została do funduszu budowy kościoła. List z podziękowaniem, jak i kwit można otrzymać po zgłoszeniu się listownem do redakcji naszego pisma.

Wieczór literacki na rzecz powożenia, ma się odbyć u nas w d. 14 stycznia i p. Zapowiedziany przyjazd prelegentów już dzisiaj wzbudza duże zainteresowanie. — Koda tylko, że nie posiadamy większej sali, bo ani teatr, ani sala koda męskiego licznieszego zastępu słuchaczy pomieścić nie jest w stanie. Warto dobrać zastanowić się, którą właśnie z tych sal na zmiankowany cel przeznaczyć.

Ze szkół. Dowiadujemy się, iż łomżyńska religii w gimnazjach naszych, od początku roku szkolnego nie wykładane, mają się rozpocząć zaraz po ferjach świątecznych. Prefektem, jak już donosiliśmy, ma zostać wikariusz kościoła parafialnego ks. Narkiewicz.

Młodzież szkolna z d. 23 b. m. korzystała z wypoczynku świątecznego.

Patenty handlowe. Przypominamy, iż już wielki czas zająć się odnawianiem swiadectw handlowych na rok przyszły. Odkładanie tej sprawy do ostatnich dni roku podług st. st. pociąga, wobec nawału pracy w odnosnych instytucjach rządowych, stratę czasu, czego dziś jeszcze uniknąć można.

Z akcyzy. Krąży dość zresztą wiadomości pogłoski, iż z d. 1 stycznia r. p. ma być zniesiony 3 okrug akcyzy, mianowicie: akcyza na piwo, na wódki, na spirytus, na olej, na masło, na cukier, na sól, na tytoń, na papier, na drzewo, na kamień, na żelazo, na miedź, na ołów, na cyn, na mangan, na chrom, na kobalt, na nikl, na srebro, na złoto, na platyna, na iryd, na ruten, na niob, na tantal, na wolfram, na molibden, na antymon, na arsen, na selen, na tellur, na jod, na brom, na fluor, na chlór, na siark, na fosfor, na węgler, na azot, na tlen, na wodę, na powietrze, na światło, na ciepło, na dźwięk, na elektryczność, na magnetyzm, na promienie rentgenowskie, na promienie X, na promienie gamma, na promienie alfa, na promienie beta, na promienie delta, na promienie epsilon, na promienie zeta, na promienie eta, na promienie theta, na promienie iota, na promienie kappa, na promienie lambda, na promienie mu, na promienie nu, na promienie xi, na promienie omikron, na promienie pi, na promienie rho, na promienie sigma, na promienie tau, na promienie upsilon, na promienie phi, na promienie chi, na promienie psi, na promienie omega.

Rzeźnia miejska. Na d. 21 stycznia r. b. przez miejscowy rząd gubernialny wyznaczony został przetarg za pośrednictwem ofert zapieczętowanych na oddanie robót około budowy rzeźni murowanej i zabudowa podwórzowych. Licytacja (in minus) rozpocznie się od sumy 35041 rb. 32 kop.

Pod budowę rzeźni wybrano plac, znajdujący się o 1 wiorsty od miasta przy dro-

dze Nowogrodzkie. Plac ten zajmuje 1703 kw. sąż., nosi nazwę „Parski” i nabyty został jeszcze w roku zeszłym od właściciela Matuszewskiego za 1000 rb. Plan projektowanego budynku sporządził pomocnik architekta subermalnego p. M. Titenbrun.

Pierwotnie projektowano budynek ten wznieść sposobem gospodarczym podług sumy kosztorysowej, obliczonej na 38224 rb. 80 kop., obecnie jednak zarząd miasta wypowiedział się za wykonaniem tych robót osobom trzecim. Nadmienić należy, iż rokowania w sprawie budowy nowej rzeźni trwają już od r. 192 i że rzeźnia ta stanowi już od dłuższego czasu jedną z najpilniejszych potrzeb miasta.

Nowe podatki. Zd. 1 stycznia r. p. właścicieli gruntów miejskich i nieruchomości obowiązujących będą nowe podatki, wyznaczone zamiast dawnej pobieranych z gruntu-kontyngensu liwerunkowego, i z domowopodymnego.

Ogólna suma podatku gruntowego, obliczanego na zasadzie taryfy dworskiej z gruntów miejskich, wynosi 543 rb. 30 kop. — podatku głównego 189 rb. 91 kop. — dodatkowego 354 rb. 39 kop. — a ostatnia suma powiększy się z r. 1906 do 225 rb. 98 kop., gdyż w tym czasie kończy się ulga, wskazana przez „Manifest”. Nawyższy z r. 1896 — bo gdy teraz podatek dodatkowy oblicza się w stosunku 35% głównego, później w myśl ogólnych przepisów pobierany będzie w stosunku 60%.

Nowy podatek z nieruchomości miejskich, obliczony na czterechlecie 1904—1908 r. wynosi 28845 rb. 18 kop. i płacony będzie, jak dawniej, do kasy miejskiej.

Z naszych okolic.

Z Przasnyskiego piszą do nas. Ciężką jesień przeżyliśmy i ciężką zimę przeżywamy w tym roku. Choroby epidemiczne trapiły i trapią nas, ciężkie choroby, które sporo już ofiar nabrały od nas. Na jesieni, tak w mieście, jak i w okolicy panowała silna szkarlatyna, która i dotychczas nie ustala. Dużo dzieci zmarło, zwłaszcza wśród rodzin żydowskich. Teraz znowu w okolicy panuje tyfus, który również zabiera ofiary. W jednej gminie Karwackiej chorowało lub choruje około dwóch setek ludzi, co jest wprost przestraszającym dla pozostałych zdrowych.

Z Puszczy Kurpiowskiej dowiadujemy się o pięknych przejawach dążeń do scalania gruntów. W tym roku kilka wsi kurpiowskich z rozczłonkowanymi na lisie ogonki kawałkami ziemi — przechodzi na kolonie. Pomiaru już się rozpoczęły. Jaki wpływ dobroczynny wywiera na ludność takie osadzenie się na pełnią, nie rozrzuconym kawałku ziemi, już stwierdzić można obecnie.

W sądzie gminnym Jednorozcu szlachta drobna ze wsi Budnich miała wyznaczone w jednym tygodniu 6 procesów o zatargi sąsiedzkie. Z chwilą rozpoczęcia pomiarów dla kolonizacji, prośby te spadły. W ogóle spodziewać się należy, że ze skomasyowaniem gruntów, pamiactwo, będące zdawałoby się w krwi i kości naszej szlachty na Kurpiach, musi woli zniknąć. A ile wynika z tego oszczędności czasu i pieniędzy, które pieniądzo pociąga za sobą.

Chcę tu zwrócić uwagę na nieporządku pewne na naszych stacjach pocztowych, podróżujących pomiędzy Przasnyszem a Ciechanowem. Pewnego dnia, wcześniej jeszcze, bo rano, zamówione zostało w karecie takiej miejsce dla osoby, która nie będzie ubrana ciepło, chciała koniecznie siedzieć wewnątrz karki. — Zdawałoby się, że zamówione wcześniej miejsce, daje prawo pierwszeństwa wyboru miejsca. Tymczasem ekspedytor wyprawił, jak zwykle przed wyjazdem kartkę na miasto, nałowił w objeżdżeniu tym pasażerów, którymi napelnił wewnątrz budę. Dziewczyna, przybyła w swoim czasie na stację, nie mogła dostać się do wnętrza budy i ostatecznie musiała całą noc marznąć na koźle. A przecież była pierwszą, która zapłaciła miejsce w środku karki. Tak by, nie powinno.

Dochodzi nas tu wieści o kradzieżach i napaściach, jakie starają się w miasteczkach, jako i po wsiach. Ludzie żyją po strachu, stróże nocy wymawiają służbę, jednym słowem wrota u nas wesoło nie jest.

W Żurawinie otwartą zostanie jednoklasowa szkoła żeńska (gminna).

Mława: Zatwierdzona została kasa pogrzebowa dla mieszkanców m. Mławy.

Pultusk. Oplatę szkolną w progimnazjum męzkim podwyższono z 40 na 50 rb. **Z Ciechanowa** piszą do nas. W korespondencji z Ciechanowa, pomieszczonej w nr 99-ym zaszła pomyłka. Mianowicie powinno być, że T-wo dobroczynności, w Ciechanowie krząta się około urządzenia choinki dla biednych dzieci (a nie ochronki) i że zwolennicy urządzenia choinki przyjęli na siebie koszt jej urządzenia, zebrawszy w tym celu pomiędzy sobą odpowiednią sumę.

Niestety, ochronka urządzona być nie może, bo nie otrzymaliśmy dotychczas na to pozwolenia. Prośba o pozwolenie otwarcia ochronki w Ciechanowie już od pół roku została podana, lecz nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Chcę wynagrodzić czytelnikom ten zawód co do ochronki Ciechanowskiej, jakoby już urządzonej, pragnę podzielić się wiadomością o ochronce założonej w Gostkowie pod Ciechanowem przez pp. Zygmunta i Choro-mańskich, a w d. 17 grudnia poświęconej przez ks. kan. dziekana Radzińskiego, proboszcza miejscowego. Ochronka ta funkcjonuje od sierpnia i jest dowodem, że prowadzić ją może z dobrym rezultatem położnica, t. j. kobieta niewykształcona, mająca jedynie za sobą paromiesięczną praktykę.

Wrażenie, jakie wywołuje się z ochrony gostkowskiej, jest bardzo dodatnie. Dzieci nauczane są porządku i karności, roztrępane, odpowiadają na zwrócone do nich pytania, śpiewają chorałnie, z robot ręcznych zajmują się wypłataniem słomianek z plecionek robionych z trzciny łakowej, nasładowanej kosztowną rafię. W ochronie gostkowskiej wprowadzono wyrob obuwia z takichże plecionek na wzór przygotowanego z rafi w salach zarobkowych warszawskich. Miejsowa ludność ogromnie się interesuje pracami ręcznymi dzieci, te zaś okazują dużo zapалу i zaangażowania. Słowem ochrona w Gostkowie zachęca do pracy w tym kierunku, a organizatorem jej należy się przesłać serdeczne szczerze życzenia dalszą działalność, którą tak szczęśliwie rozpoczęła.

Ciechanow. Zamiast przesyłania powin-szowań noworocznych, złożyły ofiary na rzecz Tow. dobroczynności w Ciechanowie następujące osoby: ks. kanonik Radziński, ks. Mosicki i p. Skłaski po 3 rb., ks. prałat Koskowski, ks. Gosiński, pp. Kamiński, Bobiński, Konopnicki, Rajkowski, St. Lentz, Ant. Raniecki po 2 r., pp. Marejan Raniecki i Kargowski po 1 rb. 50 k., ks. Broszkieiewicz, pp. Jan-kowski, F. Dąrowski, Gosiński, Kujawski, Karpowicz, Królowski, Lewicki, Łada, Mazowiecki, Olszewski, Płoski, Reutt Szala, Suchański, Wilkowski, Wisniewski, Wozniak, Wojciecki, Wójciszewski, ks. Sekus — po 1 rb.

Oddział okulistyczny ruchomy przeby-wać będzie w tym roku w gub. plockiej. Zarząd oddziału zwrócił się do władz o udzielenie wskazówki, w którym mieście, lub w której w ogóle miejscowości najwięcej potrzebny i pożądany jest pobyt takiego oddziału.

Spółka rolnicza „Promień.” Repre-nta Piechowskiego w Przasnyszu spisany został akt umowy spółki rolniczej p. n. Promień, której celem, jak w innych tego rodzaju spółkach jest samopomoc w gospodarstwie rolnem, a więc wspólne kupowanie narzędzi rolniczych, nawozów, nasion i staranie o korzystny zbył produktów.

Do spółki weszło ogółem 27 osób a mianowicie proboszcz z Czerwie ks. Bonkowski, 4-ch posiadaczy większej własności pp. Chelchowski z Chojnowa, Dobrzański z Rostkowa, Czapliski z Obrębca, dr. Ostrowski z Obrębca i 22-ch włościan ze wsi o nazwach — Żebry, Marcisz, Żebry Icki, Kownaty, Kuskowo, Dzierżno, Zembrzus, Wielki, Dzielno, Czeranie, Jabłońowo, Chrostowo-Wielkie, Chrostowo-Zalesie, Załogi-Jędrzejki, Miłoszewiec, Grojec, Chojnowo, Kłewice. Kapitał wniesiony przez spółkę ogółem 740 rb., największy wkład wyniósł 100 rb., najmniejszy 20 rb. Zarząd spółki mieści się w Chojnowie.

Do zarządu powołani zostali pp. Stanisław Chelchowski z Chojnowa, Karol Smolinski ze wsi Zembrzus, Paweł Szczepankowski z Miłoszewca. Kasjerem został Konstanty Borowy z Kuskowa-Dzierżno zastępcą kasjera ks. Bonkowski, który jednocześnie zarządza składem spółki.

Corocznie na zebraniu ogólnem spółki nastąpi podział zysków w stosunku do wkładów. Zyszczyć należy powodzenie tej nowej spółce włościańskiej.

Pożary w pierwszej połowie listopada r. 1903-go według wykazu ubezpieczeniowego sprawdziły strat w nieruchomościach w gub. łomżyńskiej ogółem na sumę 870 rb. Aspektem

ca ogólna spalonych budynków zniszczonych przez ogień wynosi 2090 rb.

Na pięć pożarów przyczynę wazęcia się ognia wysłędzono tylko w jednym wypadku podpalenie).

Ruch w sprzedaży ziemi. Majątek Po-miatowa i Orłowo w pow. sierpskim, prze-strzeni około 1200 morgi od Wiktora Szu-dzińskiego nabył Aleksander Słomowski za 110.000 rb.

Wzwanie spadkobierców. Wydział hy-poteczny w Ostrowiu wzywa w terminie 22 marca 1904 r. spadkobierców Tomasza Stel-maszczyka, właściciela nieruchomości № 38 w Ostrowiu.

Sekretarz wydziału hipotecznego w Ostro-łecy w terminie 6 miesięcznym ogłasza do-chodzenie spadkowe po zmarłym Franciszku Jesionowskim, właścicielu dobr Choromany.

Wydział hipoteczny łomżyński ogłasza do-chodzenie spadkowe w terminie 30 czerwca 1904 r. po zmarłym mieszkanca wsi Skarzyn-Abramy w pow. ostrowskim, Wincentym Skarżynskim, wierzyciela sum zabezpieczonych na nieruchomości № 185 w Zambrowie.

Starzusz kancelarii hipotecznej łomżyń-skiego sądu okręgowego w terminie 6-mie-sięcznym wzywa spadkobierców: Konstantego Bratza, wierzyciela sum zabezpieczonych na nieruchomości № 344 w Łomży. Zygmunta Głębokiego, wierzyciela sum ulokowanych na dobrach ziemskich i nieruchomościach w Łomży.

KORESPONDENCJE.

Z nad Narwi.

Nasz partykularz z nastaniem zimy coraz smutniejszy, brak nam bowiem nie tylko pro-mieni słonecznych, które ożywiłyby zmar-twiającą naturę, ale i nasze nadzieje pomysł-niejszego rezultatu pracy rolników, coraz bardziej nikną w mgłach jesiennych.

Plon zbóż ozimych i jarych jest tak li-cy, że zaledwie połowę otrzymujemy tego, co było spodziewane — powszechny zaś nie-urodzaj ziemniaków i innych okopowizn da-je się nam mocno we znaki. W wielu fol-warkach nie kopano wcale kartofli, wyorując je tylko drobne i rzadko się znajdujące.

Te niepowodzenia, jakich wciąż doświad-czamy w rolnictwie, zniechęcają nas i zmniej-szają szeregi pracujących na roli. Każdy bowiem ziemianin zmęczony trudnemi wa-runkami swej egzystencji materialnej, radby rzucić jedną chwilą niewdzięczny proceder, a szukać lepszego na bruku... miejakim. — Wielu też wyzbywa się swej własności ziem-skiej, oddając ją najczęściej w ręce drobno nabywców włościan, lub nawet kolonistów niemieckich, aby lepszą pozyskać cenę za swą ojcowiznę.

Smutny to zaiste objaw! dziwnego zobo-jętnienia na to, cośmy dotąd za świętość na-szych przekonań i pojęć uważali, tem smut-niejszy — iż niektórzy z nas czynili sobie korzystny proceder z nabywania większych majątków ziemskich i ich rozparcelowywania, na czym dużo zarabiali. W okolicy naszej, w tym czasie rozprzeczano tak dobra Bor-niewo, dawną własność rodziny Pisarzow-skich, a obiegają pogłoski o podobnej sprze-dazy innych majątków.

Wobec wilgotnej pory roku i poprzedza-jącego ją mokrego lata tegorocznego, drogi kołowe stały się u nas do nie przebycia a na trakcie prowadzącym do Głogocina stacjadr. żel. Nadwiślańskiej od dwóch cukrowni: Łu-kowe i Krasiniec, potworzyły się tak prze-pasciste kałuże i wyboje, iż grożą one ży-ciu podróżnych i biednego sprzężaju wysy-lanego z odstawą różnych ciężarów.

Wprawdzie podaliśmy kilka tygodni temu gremjalną prośbę do p. naczelnika powiatu pultuskiego, o poprawę tak uciążliwej przez-całą okolicę drogi, a tymczasem topimy się w błocie i skręcamy karki, powtarzając so-bie ulubioną formułkę — jakoś to będzie!

Do nie bywałych cen doszło obecnie bydło, zwłaszcza krowy mleczne — o które wypo-lubiegają się obywatele i zarząd cukrowni Łukowe, zaprowadzający u siebie korzystny wywóz mleka do Warszawy, a w skutek te-go nie dobowując się własnego bydła, co uważają za niekorzystne swego przedsiębior-stwa. Średnia więc, dawniej kosztująca 30 rubli krowa, dziś jest płaconą 60,— 70 rb. i jeszcze trudną ją dostać.

W życiu towarzyskiem naszym, napanowa-ła taka, jak w naturze martwota, spado-szczyna a nie prawie nie komunikują się, daw-niej szóstki i setki znajomych, oziębły i rozłączyli się, co przypisać należy ciężkim kłopotom codziennego życia. Każdy z nas podzi samknięty w awym kącie, dążąc

Bogu, gdy ma jakiś taki spokój niezakłócony chałatowami naszymi finansistami i w ślad za tem idącymi wizytami komorników itp. indywiduów.

W dniu 6 m. b. odbył się w Pultusku koncert amatorski wokalo-muzykalny, sta-raniem księdza S. urządzony, na którym li-cznie zebrana publiczność oddała zasłużone uznanie koncertantom; więc bardzo mały udział w tym wzięła.

Squad.

Z czasopism.

Jeżeli jedno pismo pomiesci przypadkiem błędą wiadomość, to możemy być pewni, że ta wiadomość znajdzie się w wielu innych pismach. Niedawno „Tygodnik Ilustrowany” z powodu konsekracji Katedry plockiej podał kilka obrazków przedstawiających widok ogółny katedry i wizerunki znajdujących się we-wnętrzu kościoła kilku pomników. Otu pod wyobrażeniem pomnika, ks. kanonika Głogow-skiego z XVI wieku, który znajduje się w ścianie kaplicy z grobowcem królów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. „Tygodnik” pomieszczył podpis „Pomnik Władysława Hermana,” co jak wiemy jest błędem, gdyż żadnego takiego pomnika nie ma, a jest tylko wspólny grobowiec dla obu kró-lów. Błąd ten został powtórzony i przez inne tygodniki obrazkowe, a ostatnio i przez „Kronikę rodzinną.”

Błąd ten narazicie należałoby sprostować.

W numerze 99 naszego pisma, zawiadomiliśmy w oddzielnej odezwie czytelników, że od Nowego Roku nie mamy zamiaru prowadzić stałej kroniki łomżyńskiej, że podjęliśmy starania o pozwolenie skrócenia części tytułu „i łomżyńskiej.” Odezwe tę za-naczaliśmy dopiskiem „z próbą o zwrócenie uwagi” w tej nadziei, że pisma war-szawskie uczynią o tem odpowiednią wzmiankę, aby ogół łomżyński dostatecznie był po-wiadomiony o zmianie, w tym czasie odna-wiania przedpłaty. Niestety żadne pismo nie zauważyło widocznie tej odezwy naszej, po-mieszczonej na czele numeru, by żadne nie zrobiło wzmianki o naszych zamiarach.

A chodzilo nam w tym razie tylko o po-wiadomienie w kilku wierszach ogółu łom-żyńskiego, aby wiedział wcześniej o przedsię-wziętym przez nas zamiarze.

KRONIKA HANDLOWA.

Plock. 29 grudnia

Na targ dzisiejszy dostawiono około 280 korey różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 100 korey żyta 40 korey, jęczmienia pastewnego 10 korey owa 60 korey, gryki 20 korey, grochu 6 korey, rzepaku letniego 4 korey, koniiny bia-łej 0 korey, koniiny czarnej 0 korey kartofli 20 korey wikt 00 korey sradeli 5 Lubin nie-bieski 10 korey. Przelot 0 korey koniiny szwedzkiej 00 korey. Gorczycy żółtej 0 korey — Tymothka 00 korey. Siano lub koniiny 00 korey. Rzepaku zimowego 00 korey.

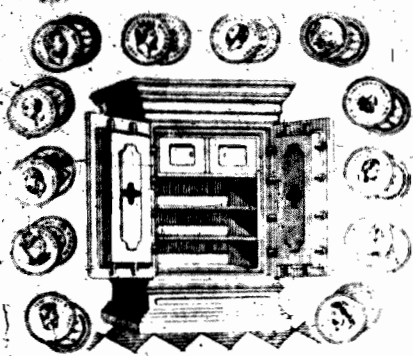
Płacono względnie do jakości ziarna za pszenicę od 5,50 do 5,60 za 240 f., żyto od 3,60 do 3,70 za 240 f., jęczmienia pastewnego od 3,40. 3,50 za 240 f., owies od 2,40 do 2,45 za 110 f., gryka od 4,20 do 4,30 za 210 f., groch od 5,00 do 5,20 rzepak letni od 7,00 do 7,10 za 215 f., koniiny bia-łej od 00,00—00,00 koniiny czarnej od 00,00—00,00 kartofle 2,10—2,20, wika 000—0,00 sradela od 1,70—1,80 Lubin niebieski od 2,10 do 2,30— Przelot od 00,00 do 00,00 za 250 f., koniiny szwedzka od 00,00 do 00,00 za 250 f., Gorczyca żółta od 0,00 do 0,00 za 210 f., Tymothka od 00,00 do 00,00 za 180 f., siano lub koniiny 000 do 000 za 120 f., Rzepak zimowy od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Warszawa 29 grudnia (Ceny zboża płaconego w Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagon-nych, według notowań „Gazety handlowej”) Za pod w kopciach: Pszenica krajowa wyborowa 98—100 średnia 92—97, posiednia 77—82, żyto krajowe wyborowe 74—75, średnie 71—73 posiednia 60—60 Jęczmienia brow. 80—90, Na paszę i karmę 63—73 Owies krajowy 78—82, Groch po żyto wazowej 100—110, Gryka 78—84 Uspokojenie targu niewyraźne i małożycne. Dostawy większe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego) Płaco-no za żyto wyborowe 4,25 za korec Pszenicy 5,85 Jęczmienia 3,50—4,00. Owies 2,60

GUSTAW ŚNIECHOWSKI
Obywatel ziemski
Zmarł w Śniechach 28 grudnia w wieku lat 65.

Pozostali w głębokim smutku żona i dzieci zmarłego zawiadamiają, że wyniosła robotę do kościoła parafialnego w Ligwie, odbyła się w środę 30 grudnia, a nastąpił w czwartek po nabyceniu siołoban pochówku zwłok na cmentarzu miejscowym.



KASY STAŁOWO-PANCERNE, SKARBCE, DRZWI I OKIENNICE

absolutnie zabezpieczające od ognia włamania się i rozbicia, gdyż pancerze tychże, 30 do 50 mm masywne grube, zbudowane ze stali hartowanej na przemian z miękką, nie dają się żadnymi choćby najostrejszymi narzędziami ciąć, borować ani też łamać, ściany zaś izolowane są nowym wynalazkiem materiałem stanowiącym przeciwnoogniowy. Jednym słowem moje kasy skarbce, drzwi i okiennice ostatniej konstrukcji przewyższają wszystkie dotychczasowe najlepsze angielskie i amerykańskie.

Specjalna i najstarsza fabryka kas
egzystująca od 1840 roku

ROBERT BOHTE

Warszawa, Nowy Świat 34.

Na pensji

MARJI GUTKOWSKIEJ
Zapis trwa w naszym ciągu.

Zgubiono Zegarek

damski złoty, w sobotę d. 26 gr. w alejach
za tumem lub na ulicy Warszawskiej.
Znalazca raczy odnieść zgubiony przedmiot
do redakcji za wynagrodzeniem.

BIESIADA LITERACKA

najtańsza ilustracja polska drukować będzie w roku 1904 DWIE najnowsze prace:

Henryka Sienkiewicza

powieść historyczną: „*Na polu chwały*”

i nowelę: „*Dwie łaki*”

Nowi prenumeratorowie Biesiady w r. 1904 otrzymają bezpłatnie początek z r. b.
powieści **NA POLU CHWAŁY**.

Pamiętka Biesiady, premium bezpłatnem w r. 1904 będzie kompozycja jednego z naj-
znakomitszych naszych batalistów: epopeja zwycięstwa króla Sobieskiego. Pamiętka
artystyczna i sercu polskiemu miła.

Potądane jest jaknajwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty na r. 1904, aby można by-
ło obliczyć wielkość nakładu, a tem samem aby każdy nowy prenumerator otrzymał
bezwzględnie początek „**NA POLU CHWAŁY**”.

„**BIESIADA LITERACKA**”: z „Wieczorami powiesiowymi” w WARSZAWIE: rocznik rb. 6
kop. 50; kwartalnie rb. 1 kop. 63; z przesyłką pocztową: rocznik rb. 8 kwartalnie rb. 2.

„**BIESIADA LITERACKA**” bez „Wieczorów powiesiowych” w WARSZAWIE: rocznik rb. 5
kwartalnie rb. 1 kop. 25; z przesyłką pocztową: rb. 6 kwartalnie rb. 1 kop. 50.

Redaktor—Wydawca Władysław Małyszewski.

SYNDYCY OSTATECZNI

Masy upadłości Tow. Akc. fabryki cukru i rafinerji „**LEONÓW**”

niniejszym podają do wiadomości, że w d. 19 stycznia (1 Lutego) 1904 r. o godzinie
11 rano w wydziale upadłościowym Sądu Handlowego Warszawskiego (Długa 7) od-
będzie się sprzedaż przez publiczną licytację flotylli, składającej się z dwóch statków
parowych i 9 gabarów. Licytacja rozpocznie się od następujących sum: 1) Statek
parowy „Tryton” (o 1 maszynie parowej i 1 kotle długości 19 saż 2 arsz. 8 wersz.)
od 18000 rubli.

2) Statek parowy „Neptun” (o 1 maszynie parowej i 1 kotle długości 18 saż 2 arsz.
3 wersz.) od 21000 rubli.

Oraz gabary:

3) „Adam” od 5000 rub., 4) „Ewa” od 1500 rub., 5) „Michał” od 800 rub., 6) „Jerzy”
od 2000 rub., 7) „Aleksander” od 2000 rub., 8) „Zygmunt” od 1500 rub., 9) „Jadwiga”
od 2000 rub., 10) „Rudolf” od 2000 rub., 11) „Leonów” od 4000 rub.

Wyżej wymienione statki i gabary będą sprzedawane pojedynczo. Konkurencji obo-
wiązani złożyć przed licytacją na ręce Sędziego Komisarza wadium w ilości 10% wy-
mienionych szacunków. Statki i gabary oglądać można w Leonowie pow. gostyński
gub. Warszawska. Komunikacja z Warszawą statkiem w dół Wisły lub koleją i konni
przez Kutno i Gostynin. Bliższych wiadomości udzielają syndycy:

Olech Federowicz Adv. Przys. Elekoralna 32.

Józef Szadkowski Advokat Przys. Królewska 3.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego Miasta Łomży

na zasadzie § 83 ustawy, podaje do wiadomości, że niżej wymienione nieruchomości
w m. Łomży, pożyczka Towarzystwa obciążone, z powodu niezapłacenia raty hipotecznej
1903 roku, sprzedane zostaną przez licytację publiczną, które odbędzie się w niżej wskaza-
nych terminach, o g. 11 rano, przed wyzna-
czonymi notariuszami przy sądzie okręgo-
wym łomżyńskim, lub osobami prawnie ich
zastępującymi, w gmachu sądu pod № 116/7.

Warunki licytacyjne złożone zostały do
zbioru dokumentów właściwych ksiąg hypo-
tecznych i przejrane być mogą w wydziale
hypotecznym sądu okręgowego, tudzież w kan-
celarii dyrekcji Towarzystwa w Łomży.

Vadia (kaucja) do licytacji winny być
przedstawione w gotówkę lub w listach
zastawnych m. Łomży, podług kursu.

1) Nieruchomość pod № pol. 377.8. hyp.
465 przy ulicy Cerkiewnej, obciążona po-
życzką Towarzystwa w sumie 30000 rubli.
Kaucja do licytacji określona na rb. 2000.
Licytacja rozpocznie się od sumy 45000
rb. Termin sprzedaży wyznaczony na dzień
16 (29) lutego 1904 roku w kancelarii no-
tariusza Franciszka Rohra.

2) nieruchomości pod № pol. 727 hyp. 309
przy ulicy Sniadowskiej, obciążona pożyczką
Towarzystwa w sumie rb. 4500. Kaucja do
licytacji określona na rb. 400. Licytacja
rozpocznie się od sumy rb. 6750. Termin
sprzedaży wyznaczony na dzień 13 (26) lu-
tego 1904 roku w kancelarii notariusza Lu-
bomira Wajchta.

3) nieruchomości pod № pol. 634 hyp. 435
przy zbiegu ulic Szkolnej i Wozniowskiej,
obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie
rb. 6300. Kaucja do licytacji określona na
rb. 600. Licytacja rozpocznie się od sumy
9450 rb. Termin sprzedaży wyznaczony na
dzień 13 (26) lutego 1904 roku w kan-
celarii rejenta Juliana Włockiego.

W Łomży dnia 25 listopada 1903 roku.

Prezes **M. Śmiarowski**.

Sekretarz **St. Lempicki**.

W ŚMARDZEWIE POD ŁŁŃSKIM

Do sprzedania
trapeński Ogier „**UHU**” z Prus Wschod-
nich. Tamże kilko-letnie reprodukcje do
obejrzenia.

Biuro Komisowo-handlowe

Tow. Roln. w Płocku.

Zawiadamia zainteresowane osoby iż otrzy-
mało od kilku firm zagranicznych prośbę
o dostarczenie kompozycji i dlatego po-
szukuje takowych do komisowej sprze-
dazy.

CZYTELNIA

Heleny Potworowskiej

została z dniem 20 lipca przeniesioną do
domu pani Małczy przy ulicy Warszawskiej

Czytelnia zaopatrzona została świeżo w no-
we książki i wydawnictwa.

Wynajem miesięczników i kwartalników
Wydawanie książek od godz. 12—2 i od
3—5 po poł.

W niedzielę i święta od godz. 12—2 po poł.
Abonament miesięczny 30 kop., dla
niezamężnych połowa.

Czytelnia pism na miejscu otwarta codzien-
nie od 4 g. do 7 wieczorem. Wejście 5 kop.

KSIEGARNIA

K. Miecznikowski i W. Stępczyński

to Płocku, ul. Grodzka dom Woldenbergów.

Poleca wielki wybór książek wszelkiej treści
i materiałów pamiennych.

Nieporównanej dobrotliwej puder ryżowy

„**DELICIA**”

najmilszy, przylegający i niewidoczny
po 15. 30 i 50 kop., poleca

CENTRALNE LABORATORJUM CHEMICZNE

w WARSZAWIE — Chmielna 43

Sprzedaż w składach aptecznych i perfumerjach

Rozkład pociągów na kolejach najbliższych

(czasy warszawski).

Kutno—Warsz. Warsz.—Kutno.

1) Nord Express 5—35 dz. 11—49 dz.

2) Kurjerski 5—06 noc. 11—34 noc.

3) Pospieszny 10—48 dz. 4—24 dz.

4) Poczty 4—33 dz. 9—14 dz.

5) Pasażerski 8—05 dz. 6—30 dz.

6) Towar. pas. 2—54 noc. 12—39 dz.

Z Włocławka do Płocka wychodzą w stronę

Warszawy: 1) 4—27 dz. 2) 1—06 noc. 3) 9—40 dz.

4) 3—06 dz. 5) 6—38 dz. 6) 1—03 noc.

Na kolei Nadwiślańskiej:

z Miawy o godz. 3—19 dz. 1—36 noc.

z Ciechanowa 4—23 dz. 2—48 „

z Nowo-Gieorg. 6—06 dz. 5—00 „

Z Warsz. w stronę Miawy o g. 7—43 dz., 12—06 noc.

JEST DO SPRZEDANIA

lub do wdzierżawienia

FOLWARK ZŁOTOPOLE

w powiecie płockim wlok 10 w ziemi samej
przennej, budynki murowane wiadomość o
warunkach na miejscu.

POTRZEBNA ZARAZ

Osoba do sklepu

i zajęcia się gospodarstwem. Wiadomość
w Płocku, w Cukierni Sińskiego.

DO SPRZEDANIA

OGIER (Diavolo)

3/4 krwi angielskiej 2 arszyny 3 1/2 wiersza, ka-
ry bez odmiany urodzony 1899 r. w Rejowcu w sta-
dzie W-go Józefa Budnego. Zdany do rozrodu
i zaprzęgu za rb. 600.

BYK (czystej krwi)

Oldenborg urodzony 1901 r. w zarodowej obroz-
„Star gród” W-go Chelkowskiego ze Smalowa
(W. Ka. Pozn. 4816) zdrowy i płodny, za 225 rb.
W Zabrodzu, stacja pocztowa, telegraficzna i tra-
lejowa Ciechanów.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Druk Kłoczkowski w Płocku, ul. Warszawska.

Wszystkie składki
płatne w kasie i perfumerjach.



Występować się podzielić.

Pisarz gospodarczy

kawaler potrzebny jest na folwark
Rychardów st. Białek.